

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 c' Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Reymko-katolickie: Ottona op.  
 Jerona.  
 Grecko-katolickie: Pawła archip.  
 Jerona.  
 Sob. S. Mych.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lisy, borsuki, bażanty, kurapatwy, słonki, przepiórki, dzikie gołębie, drepie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i tuctwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 19 m.  
 Zachód " o 4 g. 12 m.  
 Barometr 761. Mroźno — wietrzno.

## Daremna praca.

Do ogromnego szeregu faktów naszego ustawodawstwa autonomicznego, któreby można zesumować pod powyższym tytułem, przybywa nowy poczet. Mamy na myśli te uchwały i rezolucje naszego sejmiku krajowego, które bądźto nie otrzymały najwyższej sankcji, bądź też zaległy w biurach ministerjalnych na mniej lub więcej długie odpoczywanie. Tyle już napisano u nas z powodu tych udaremnianych co roku uchwał, że uważamy za zbyteczne powtarzać je tu, ale podajemy spis tych uśmierconych, ale nieubieganych spraw, jakie nam przedstawia najnowsze sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. maja 1886 do końca czerwca 1887 r., tymi dniami przesłane posłom sejmowym.

Wyliczymy przedewszystkiem uchwały sejmiku przedmiotowego, którym najwyższej sankcji odmówiono: 1. Ustawa, uprawniająca gminy miasteczek powiatu Buczacz do poboru opłaty od nafty, nie otrzymała sankcji, „ponieważ ze względu na ust. z d. 1. maja 1886 o podatku konsumcyjnym od oleju mineralnego, oleje mineralne do oświetlenia powinny być zupełnie wolne od opłat gminnych, albowiem w tym razie dowójne ich opodatkowanie zaciężyłoby niekiedy na uboższych warstwach ludności”.

2. Ustawa, zezwalająca gminie miasta Jasła na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa, w kwocie 100 proc. dodatku konsumcyjnego od wina, nie otrzymała sankcji z powodu niedopuszczalności długiego okresu, w którym nastąpić może tałana stosunków, że pobieranie jakichkolwiek opłat gminnych mogłoby się stać zbytecznym. Również obiecano przedłożyć tę uchwałę do sankcji, w okresie będzie zredukowany np. na lat 10.

3. Ust. o wyłączeniu osady Zebranówka ze związku gminy Kuty stare, Kobaki, Rybno, Słobódka nie otrzymała sankcji z powodu trudności i wątpliwości w sprawach katastralnych.

4. Nowela do ustawy z d. 9. października 1884 r. o kosztach stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania rzymsko-katolickiego, tudzież sprawiania przyrządów i sprzętów kościelnych, a także projekt ustawy z 9. października 1884 r. o zabezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich, nie otrzymały sankcji dla tego, ponieważ część z nich ma przedmiot osobnej ustawy państwowej, reszta zaś w istniejącem już ustawodawstwie jest niełatwo (?) załatwioną.

Nierównie większy poczet spraw, przeważnie daleko ważniejszych, a nieraz nawet żywotnych dla kraju, nie otrzymał dotychczas, pomimo nawet kilkakrotnych nalegań Wydziału krajowego, wcale niezadowolony. Przepały one najbliżej razem.

## Poprawa losu nauczycieli ludowych.

(Dok.) Ważniejszym daleko względem jest okoliczność, że koszt dodatku osobistego pociągnąć się zaczął zaraz w pierwszym roku wydatek 90.000 zł., podczas gdy w pierwszym roku wydatki wymagać będą w pierwszym roku piętej części z sumy na jeden (pierwszy) domowa potrzebnej, tj. około 15.000 zł. (przyjmując, że ilość nauczycieli co rok otrzymuje kwintę), w drugim dwie piąte — tak, że dopiero po 5-ciu latach wydatek ten dojdzie całej sumy potrzebnej, tj. 75.000 zł., zatem w ciągu 5 lat pobiorą nauczyciele nie 450.000 lecz około 230.000 zł., a dopiero po 10 latach od wejścia ustawy w życie figurować będą w budżecie krajowym wydat-

ki na pięciolecie kwotą 150 do 180 tysięcy, a cały wydatek z lat 10-ciu nie będzie większym w razie podwyższenia kwinkweniów, niżby był z przyznania osobistych dodatków.

Po 10 latach wydatek ten się podniesie, a to w miarę przyznawania 3-go i 4-go dodatku, lecz po 10 latach i budżet krajowy inaczej się nam przedstawi, — odpadnie bowiem dodatek opłacalny przez kraj na umorzenie długu indemnizacyjnego. A chociaż na spadek po owym długu wiele ważnych pozycji budżetowych czeka, to przecież słuszność wymaga, aby pewna część dochodów stąd powstałych, na szkoły także była obroconą.

Przyznać należy, że kraj nasz daleko więcej wydaje dzisiaj na szkoły ludowe, że suma 30.150 zł., uwidoczniła w tej rubryce (na cele wykształcenia i oświaty) budżetu krajowego w r. 1866 lub owa 23.414 zł. z r. 1867 rażąco odbija od kwoty z r. 1885, wynoszącej 482.872 zł., z czego na same ludowe szkoły wypada 367.787 zł., bo też wydatki na te cele wzrosły od r. 1876 do 1885 o 69-99 proc.

Albowiem równocześnie wzrastały i inne pozycje budżetu, niektóre nawet bardzo znacznie, jak np. koszt leczenia o 116-69 proc., utrzymanie pomników historycznych i kościołów o 138-23 proc., wydatki na cele gospodarcze o 646-36 proc., co zresztą pochwały jest godnem, — lecz wzrosły także koszty szupańnictwa o 112-77 proc., co może znów nasunąć uwagę, że wydatek ten nie powiększałby się tak szybko, gdyby więcej wydawano na szkoły ludowe.

Wracając jednak do wydatku na kwinkwenia, zauważyć należy, że wzrost jego po 10 latach nie będzie znów tak wielki, że się wydatek ów nie będzie w tym samym stosunku przez 30 lat powiększał, bo rzadko który z nauczycieli doczeka pełnej liczby tj. 6 kwinkweniów — nawet, gdyby zaraz po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego stale zamianowanym został.

Według wykazów statystycznych Rady szkol. kraj. z lat 1876—1881 było u nas w tym czasie nauczycieli nie mających 5 lat służby przeciętnie 45-4 proc., mających 5 lat 16-1 proc., 10 lat 15-1 proc., 15 lat 11-0 proc., 20 lat 6-2 proc., 25 lat 2-8 proc., 30 lat 1-8 proc., 35 lat 1 proc., 40 lat 0-6 proc., czyli, że na 1000 nauczycieli 6 dosłużyło 40 lat w zawodzie.

Z wykazem tym zgadzają się daty odnoszące się do wieku nauczycieli. Według sprawozdań centr. komisji statystycznej w Wiedniu, było u nas w r. 1880 w zawodzie nauczycielskim 4-3 proc. osób nie mających 20 lat życia, 21-0 proc. od 21—25 lat, 18-3 proc. od 26—30 lat, 35 proc. od 31—40 lat, 13-3 proc. od 41—50 lat, 5-6 proc. od 51—60 lat, a tylko 2-5 proc. po nad 60 lat życia, czyli, że na 1000 nauczycieli dosięgło 60 lat wieku zaledwie 25.

Liczby te są i smute i pocieszające. Smutne, bo mówią, że żywot nauczyciela zazwyczaj bywa krótki, że praca zbyt wielka wyczerpuje jego siły przedwcześnie, że z powodu niedostatku i braku nadziei lepszej przyszłości, wielu nauczycieli porzuca swój zawód — pocieszające, bo może przemówią do przekonania tych, co kierując się względami zbytecznej a w dalekie lata sięgającej oszczędności, przeciwni są podwyższeniu dodatku pięcioletniego.

Na podstawie przytoczonych dat stanowczo twierdzić można, że przeciętnie dosługuje się nauczyciel ludowy zaledwie trzech kwinkweniów, że zatem nadzieja otrzymania sześciu dodatków pię-

cioletnich pozostanie dla niego przeważnie tylko nadzieją — nieziszczoną wprawdzie, ale dodającą mu przecież otuchy w trudnej walce życia.

Przedstawiając w ten sposób sprawę dodatków osobistych i pięcioletnich, mam zaszczyt podać z polecenia zarządu oddziałowego szanownemu zgromadzeniu do oceny i uchwały następujące wnioski:

1) Członkowie tarnowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego zebrani na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu dnia 6. listopada br. wyrażają żywą radość z powodu, iż tak świetna ankieta szkolna obrabująca nad projektem do zmiany ustaw szkolnych, jak i W. Wydział krajowy, który ten projekt na nadchodzącej sesji do W. Sejmu wnosi, objawiły zamiar polepszenia bytu materialnego nauczycieli ludowych.

2) Członkowie tarnowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego zebrani na walnym zgromadzeniu dnia 6 listopada b. r. wyrażają przekonanie, iż proponowane przez świetną ankietę szkolną podwyższenie dodatków pięcioletnich dla nauczycieli ludowych zaspokoi słuszne, a skromne życzenia tychże w większej mierze, niż dodatki osobiste w radzie wydziału krajowego uchwalone, że dodatki te, polepszając w pewnych odstępach czasu byt nauczyciela ludowego, więcej się przyczynią do powiększenia wydajności jego pracy — że wreszcie dodatki pięcioletnie nie obciążą zbytecznie budżetu krajowego, gdyż co roku w piątą tylko częściach wzrastać będą, podczas gdy koszt dodatku osobistego odrazu o całą sumę wydatki krajowe powiększą.

3) Walne zgromadzenie poleca swemu zarządowi wnieść przez zarząd główny towarzystwa pedagogicznego w stosownym czasie do sejmiku petycję w duchu powyższych zapatrywań sformułowaną.

## W obronie praw narodu.

Zapowiedziany w obronie naruszonych praw narodu wiec odbył się w Poznaniu d. 15 b. m. wspaniale. Tłum osób, przechodzący trzy tysiące, zaległ salę, przyległe pokoje i galerje — a ci, co się pomieścić nie mogli w lokalach Odeum, zalegli podwórze a nawet ulicę Piekary. Nadzwyczaj tłumnie zebrali się nasi włościanie ze wszystkich okolic Wielkopolski. Duchowieństwo stanęło w liczonym zastępie — naliczyliśmy na sali co najmniej stu kapłanów, piszą dzienniki tamtejsze.

Zagał wiec przewodniczący ściślejszej komisji zarządzającej wiec, p. Franciszek Andrzejewski, stwierdzając udział we wiecu Szląska, Prus Zachodnich, Mazurów, Warmji i wszystkich stanów całej Wielkopolski. Prosi o spokój i godne zachowanie się w czasie obrad wieca. Na przewodniczącego wybrano p. Ossowskiego z Mątew, z Prus Zachodnich, zastępcą przewodniczącego ks. dr. Wolszlegiera z Zamartego z Prus Zachodnich i hr. Edw. Ponińskiego. Na ławników powołano: Warząchę ze Szląska, Grossmanna z Inowrocławia, Łyskowskiego z Komorowa z Prus Zachodnich, Palaczów Jana i Marcina z Górczyna, ks. Antoniewicz z Bnina.

Pan Bukowiecki odczytał nazwiska osób, które nadesłały uniewinnienie z powodu nieprzykrotycia na wiec. Z posłów uniewinnili swoją niecrotycność pp. Kalkstein Antoni z Pluskowsk, stein Michał z Klonówki, Polczyński z Wobey.

Nadto odczytał liczne listy od osób ze Szląska, Warmji, Prus Zachod-



M. Więckowskiego i K. Kozłowskiego z prawem kooptacji — i wyraża życzenie, aby ta komisja zajęła się przygotowaniem i szerzeniem elementarzy, katechizmów i innych odpowiednich książek polskich, a nadto zajęła się tem wszystkim, co skutecznym być może do tego, aby dzieci polskie nauczyły się czytać i pisać po polsku.

Po przyjęciu rezolucyj wybrano komisją mającą za zadanie wykonanie uchwał wieca.

Następnie odczytał p. Julian Bukowiecki telegram, który wiec wysłać postanowił do Ojca św. Telegram ten brzmi jak następuje.

Zebrani celem obrony języka polskiego i nauki religji św. w języku ojczystym na wolnym wiecu w Poznaniu Polacy z pod całego panowania pruskiego przesyłają jednoznacznie na ręce Waszej Eminencji, którą zawsze z czcią i miłością wspominają, wyrazy najgłębszej uległości i przywiązania dla Jego Świątoliwości Ojca św. Leona XIII, i oświadczają zarazem, że jak dotąd, i nadal dochowują niezłomnej wiary Kościoła katolickiemu i Jego Głowie.

W końcu przemawiał jeszcze ksiądz dr. Wolęgię z Zamartego, podnosząc łączność Prus Wielkopolską i poseł Wierzbiński, który błogosławił wiecowi za gorliwe zajęcie się sprawą narodowej obrony.

Okrzyki na cześć posłów i mowców zakończyły zebranie, które się odbyło z niezwykłą powagą i spokojem.

## Listy z kraju.

**Jarosław 15. listopada. (Zaszczytny przykład innych powiatów).** W dniu dzisiejszym biura naczelnicy powiatowej były sceną rzewnej a pierwszej uroczystości w rocznicach naszej autonomji. Gorliwy nasz prezes rady powiatowej Władysław hr. Górczowski przejął się snąc tą wielką prawdą, że bez względu na to, czy przyszłość dla kraju naszego, polega więc wszystkimi siłami około jego dobra i wyzyskaniem jest w pomysłach ku podniesieniu poziomu jego oświaty. Do rzędu tychże zaliczyć trzeba premiiowania tych naczelników gmin, którzy prawnie i gorliwie odznaczają się między bracią wpływem swoim podnoszą gminę do godnego odwiecznego zadaniu autonomji.

Rok temu wiosek prezesa, spowodował jednomyślnie uchwałę Rady powiatowej, wyznaczającą pewną nagrodę dla wójtów za r. 1886, a wnet wszystkie gminy powiatu obiegł okólnik podniósł wyrazy skreślony w którym cel i zamiar tej uchwały jasno i dobitnie gminom wykazany został. I oto po roku pracy ze strony wójtów, po roku badawczych rozpatrywania się wydziału, jedenastu naczelników gminnych koletem otoczyło czcigodnego prezesa naszego. Były te ogorzałe trudem i pracą a dziś zadowolone nacechowane twarze słuchających z wzruszeniem

Mam ja wprawdzie kilka obstalunków. Właściciela garkuchni, w której zwykle ja zamieszkałam, zamówiła u mnie swój portret i pewien portret przy ulicy Huchette daje mi trzydziści portretów za szyląd nad swoim sklepem. Chcę mieć malowaną głowę dzika z parą nóg świńskich w rękach na krzyż za podstawę... Patrz pan, jak widać ten sklep.

No i dlapcegoż pan nie robi?  
— A! ba!... Nie mam za co kupić farb...  
— Miałby mi nawet dostarczyć modele i te chce mi darować. Miałbym na cały tydzień próbować... ale wędliny mi nie służą... to za osrte.  
— Dziś ich jeść nie będziemy — rzekł się intern.

Pan mnie prosi na śniadanie? — zawołał Fabreguette.  
— Ma się rozumieć! Jesteśmy przecież sprzyjaczkami obecnie. To mało, że w tej chwili codziennie zaspokoje ale żaręcam panu, że od dzisiaj dla pana. Jeżeli dziś pana nie zatrzymał tylko dla tego, że miał już dwóch współbiedaków, a nie zamówił śniadania na trzy osoby. Ale tymczasem ja go zastępie, a Duvalowskie nie są jak sądzę do pogardzenia.

Ho! ho! jak widzę niczego pan sobie nie kupił. Ja jak mam pieniądze jadę w restauracji, w której za kilkanaście groszy zjemy zupę, mięso i jarzynę. Ale kiedy pan ma pieniądze z ochotą dam się zaprosić.  
— Na zbytki niemać i złoto nie rozpycha się kieszeni. Matka daje mi miesięcznie sto franków, a kiedy jestem na służbie,

rzewnej i gorącej przemowy prezesa. Cisnął się z nich kaźden z wdzięcznością do jego ręki odbierając pięknie oprawione piśmienne uznania podpisane przez prezesa i członków wydziału i sumy pieniężne w dukatach. Jeden z nich otrzymał piękną sieczkarnię ofiarowaną z prywatnej szkatuły hrabiego prezesa. Warto zapisać imiona pierwszych wójtów w kraju nagrodzonych. A więc naprzód: p. Gustaw Jahn właśc. dóbr łączący w sobie godność wójta w własnej włości Łowiec; dalej Mikołaj Zailo z Nienowiec, Kazimierz Urbanik z Majdanu sieniawskiego, Andrzej Kłos z Adamówki, Jurko Branowski z Woli Rozwieńckiej, Jan Blajer z Tuligłów, Wojciech Kubas z Pruchnika wsi, Jędrzej Baran z Rokietnicy, Wasyl Sereda z Laszek, Wojciech Pióro z Pawłosiowa i Michał Chodań z Woli Ryszkowej.

Rozdanie tych nagród wywarło nie małe wrażenie między naczelnikami gm., które objawiło się gorącymi słowami podziękii dla prezesa przez usta jednego z naczelników gm. Jest to z jednej strony słuszna nagroda za pożyteczną działalność, a z drugiej przykład i zachęta w powiecie, które dobre wydadzą niewątpliwie następstwa i sprawią, że — jak się prezes wyraził — nie jedenastu na rok przyszły, ale wszyscy naczelnicy gm. mają w męża, staną, by sięgnąć po ceną nagrodę i świetne uznanie.

**Olesko 15. listopada. (Smutny stan zamku oleskiego. — Przykra sprawa).** Zapewne przypomni sobie niejeden, że zamek w Olesku, dziedzictwo niegdyś Daniłowiczów i Sobieskich, miejsce urodzenia królów Michała Korybuta i Jana Sobieskiego, za przychylną marszałka s. p. Zyblikiewicza nabytym został i odebrany w posiadanie na rzecz kraju.

Smutno wygląda teraz to nasze jedyne dziedzictwo kraju; wszystko spie się w gruz, przez dach upstrzony mnóstwem dziur leje woda jak przez sito, malowidła i suflity zamakają i opadają mozaiki i freski, niszczonej z wilgoci. Niechby się też ulitował kraj i chociaż dachem przykrył to swoje dziedzictwo, zapewne pierwsze tego rodzaju; zdaje mi się nawet, że znalazłby się ręce ofiarne, któreby drzewem i innym materiałem chętnie przyszły w pomoc.

Dziwić się należy, że konserwator hr. Wojciech Dzieduszycki pisząc tyle o zabytkach pomnikowych w kraju, zupełnie przepomniał o zamku oleskim, którego starożytnej architekturze niektórych części tego zamku, nie mógł sam się dosyć nadziwić odnosząc do XIII i XIV. stulecia. Był też wraz z hr. Wojciechem Dzieduszyckim, wówczas p. Zacharzewicz, dr. Ówiklinski, malarz Kruszyński i wiele innych osób znanych znakomości w kraju. Wszyscy unosili się nad resztkami rzeźb, mozaik i nad całą architekturą zamku oleskiego, niemniej nad budową starożytnej fary oleskiej. Po wyjeździe tych panów, pozostał tylko malarz Kruszyński, który przez kilka tygodni zdejmował szkice z rzeźb i innych obiektów zamku oleskiego — o ile sobie przypominam — i pół słówka nie bąknął o zamku oleskim,

administracja szpitala daje mi pożywienie zdrowe lecz niezbyt obfite. Ale mogę sobie od czasu do czasu pozwolić na jakiś nadzwyczajny wydatek a znam na bulwarze św. Michała zakład, w którym dają jeść porządnie i nie zbyt drogo.

— Na rogu Szkolnej. Nigdy nie śmiałem tam wejść, za wysokie progi na moje nogi!...

— Powiedziałem przecież panu, że ja funduję śniadanie.

— Zgoda... z warunkiem odwetu — rzekł malarz z tak poważną miną, że Daubrac nie mógł się wstrzymać od uśmiechu.

Odpowiedzi Fabreguette szczerze bawiły poczciwego Daubraca, któremu coraz więcej podobał się ten biedny chłopiec usiłujący gwałtem ukryć swoje ubóstwo. Przychodził on do przekonania, że artysta, zmuszony fabrykować szylidy, był poczciwym chłopakiem, nie zdolnym do zdradzania osób, które go do swego towarzystwa przypuściły.

Intern chciał się tylko jeszcze dowiedzieć jakim sposobem artysta spadł tak nisko i w tym celu idąc ulicą Vieux-Colombier i placem św. Sulpicjusza ku bulwarom św. Michała, Daubrac niby od niechcenia badał swego towarzysza.

Fabreguette nie długo się wzdrygał z opowiedzeniem historii swego życia, poczynawszy od kolebki.

Matką tego starego dziecka była jedna z pierwszorzędnych gwiazd, arystokratycznego półświata za czasów Ludwika-Filipa, ojciec zaś uważał za stosowne pozostać nieznanym.

Dama, której winien był życie, postanowiła sobie z razu wychować chłopca jak potomka ja-

choć miano zamiar wydać plan Oleska. W kraju mamy teraz więcej zamianowanych konserwatorów pomnikowych, odzywam się więc do tych poszczególnie i w ogóle: Zmilujcie się, ratujcie od zupełnej zagłady zamek oleski!

Podobną Rozdzielskiej mamy i tu w Olesku sprawę. Część dóbr oleskich nabyli tutejsi mieszczanie za 16.000 gld. Kontraktami z tymiż zawartymi jeszcze w roku 1883 mieli obowiązek sprzedawcy nabyte przez mieszczan części oczyścić z długów i powinności, wydzielić tabularnie i w ogóle ubezpieczyć nabywców jak to prawo przekazuje. Tymczasem stało się zupełnie przeciwnie; póki dobroduszni nabywcy płacili stosunkowo drogi grosz za kawalki odprzedawane — nie brało rąk, do brania pieniędzy; gdy przyszło do poczynienia zobowiązań kontraktami na się przyjętych — dotyczący adwokat i palca nie umaczał w tej sprawie.

Dziś Olesko zaskwestrowało Towarzystwo kredytowe ziemskie wraz z gruntami nabytymi przez mieszczan, niebawem można się spodziewać rozpisania licytacji, i grunta nabyte przez mieszczan oleskich przypadną tymże, jak pies na jarmarku. Natomiast toczy się sprawa po sądach o rachunek z pobranych pieniędzy między dotyczącym adwokatem a sprzedawcami, w czym zupełnie przepomniao o nabywcach, którzy podobno najpierwsi mieliby prawo zapytać o gospodarke groszem przez nich wydanym, a tem samem odwołać się i do rachunku sumienia, a może i do honoru i poczucia sprawiedliwości tych, którym zawierzyli swoją sprawę ze drogie pieniądze nabytej ziemi.

Proces o uznanie rachunku, w którym czy słusznie czy niesłusznie, główną rolę odgrywać mają zbyt suto policzone honorarja — może potrwać i lata całe, gdyż tak toczy się już od roku, tymczasem sprawa wydzielenia tabularnego nabytych przez mieszczan gruntów — pomimo, że o ile mi wiadomem jest, figuruje w rachunku namienionym — spoczywa wraz z kontraktami kupna i sprzedaży namienionych mieszczan gdzieś na trzecim czy podobno na czwartym mecenasowskim stole, i tak spoczywać będzie zapewne aż do sądowego dnia, tam ją niezawodnie Opatrzność rozsądzi! Tymczasem nastąpi licytacyjna sprzedaż dóbr oleskich. Obecni nabywcy — nawet nie prenotowani dotychczas tabularnie — przepadną zupełnie, i tak ureguluje się ostatecznie ta sprawa.

Mojem zdaniem jedyne sposoby zaradzenia złemu jest dziś w ręku Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które bez narażenia siebie na jakiegokolwiek straty, może kapitał swój wyekstabilować z części nabytych przez mieszczan oleskich, a tem samem spełnić obywatelski obowiązek w obec tychże, gdy przeciwnie grabienie i zlicytowanie tychże — byłoby zgubą dla wielu rodzin, a tem samem sprawiłoby jak najgorsze wrażenie na ludz prosty, który nieświadom prawa, zawsze będzie się czuł poszkodowanym nie tyle może przez sprzedawców gruntów ile raczej przez instytucję licytującą w całości majątek. W tym ostatnim wypadku nieprzychylnie nam pisma uderzą w wielki dzwon, i nie powiedzą, że to się stało z winy tego a tego sprzedawcy i tego a tego

kiej starej rodziny. Oddała go do kolegium, gdzie chłopak przez cztery lata na ławkach szkolnych dał tylko odzienie, nie nauczywszy się nic innego prócz szkicowania karykatur profesorów i kolegów.

Potem dla tego konika polnego, który w lato nie umiał zebrać na zimę, nastaly ciężkie czasy. Dawniejsze kobiety wykolejone nie umiały z zebranych oszczędności nabywać domów tak jak teraz; matka nie mogąc dłużej opłacać za naukę dziecka, zmuszoną była odebrać go ze szkół. Wkrótce potem umarła pozostawiając piętnastoletniego dziedzica swego imienia na bruku.

Ale chłopak był przedsiębiorczy i odważny. Umiał się on wkręcić do pracowni, bardzo modnego wówczas a dziś zapomnianego już malarza. Tam rozpoczął od posługiwania uczniom, wycierania pendzli i przygotowywania palety, w wolnych chwilach rysował a ponieważ okazywał zdolności, malarz dawał mu wskazówki, z których dosyć odnosił korzyści.

Wkrótce zarabiał już cokolwiek malując pastelami obrazy, które po niskiej sprzedawał cenie. Z zarobków tych najął sobie na piątym piętrze jakiegoś starego domu przy ulicy Huchette pokój, którego całem umeblowaniem było łóżko, siennik i cztery kulawe krzesła.

Była to jego pracownia i w niej przyjmował on a niekiedy przytulał swoich przyjaciół, równie jak on sam biednych, zbieranych z ulicy lub w podrzędnych restauracjach, do których uczęszczał.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

adwokata — tylko, że Towarzystwo kredytowe ziemskie zlicytowało tytuł a tytuł malomieszczan mając dość pokrycia dla swoich pretensyj na reszcie Oleska, skoro — jak wiadomem jest — Towarzystwo kredytowe tylko do połowy wartości dóbr pożyczek udziela, a bank krajowy na dobra oleskie z wydzieleniem gruntów przez mieszczan oleskich nabytych jeszcze o 20.000 większą przyrzekł udzielić pożyczkę od obecnie na całym Olesku ciężającej pretensji Towarzystwa kredytowego ziemskiego, i tylko niedbalstwo dotyczącego adwokata doprowadziło do obecnej katastrofy, bo długie lata trzymał kontrakty w rękę nie podawszy ich nawet do tabuli, uniemożliwiając tem samem podniesienie pożyczki z banku krajowego i spłacenia takową pierwotnej pożyczki Towarzystwa kredytowego.

Odzywam się tu o Towarzystwie kredytowym tem bardziej, że już teraz sekwestr z ramienia Towarzystwa na Olesku gospodarujący zaskwestrował grunta nabyte przez mieszczan oleskich, i nakazał tymże dzierżawne czynsze opłacać od ich własności; skoro zaś oni prawnie nabyli co posiadają — powinno raczej Towarzystwo rozpatrzyć sprawę i raczej ratować tych nabywców, jeżeli okaże się możliwem.

## KRONIKA.

**Profesor dr. Czyżewicz** napisał odpowiedź na ataki, zawarte w nadesłanym nam artykule „Jeszcze o szpitalach krajowych“. Odpowiedź tę podajemy w dzisiejszym dodatku, a czytelnicy przekonają się z niej, jak niesłusznymi były zarzuty jemu poczynione.

**Mróż** od trzech dni chwycił dobrze i dachy pokryły się grubym szronem. W niektórych miejscach spadły śniegi, co wpłynęło opóźniająco na ruch pociągów.

**Założyciele rozwiązane Towarzystwa** weteranów z r. 1863 postanowili założyć rekurs przeciwko rozwiązaniu.

**Katedrę prawa kanonicznego**, opróżnioną na uniwersytecie lwowskim po zgonie prof. Kasznicy, obejmie w charakterze nadzwyczajnego profesora docent uniwersytetu jagiellońskiego dr. Abraham.

**Krajowe Towarzystwo spożywcze** odbyło onegdaj zgromadzenie pod przewodnictwem dr. Tilla, i zatwierdziwszy dyrekcję w osobach pp. Zgórskiego i Barańskiego, uchwaliło nabyć realność z piekarnią b. Towarzystwa lwowskiego, która obecnie od kilku miesięcy bardzo dobrze jest prowadzona. Kontrakt dotyczący będzie przedłożony jeszcze waln. zgromadzeniu.

**Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w poniedziałek 21. bm. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji handlowej i przemysłowej, tudzież propozycja na cenzorów przy filiach Banku austro-węgierskiego we Lwowie, Przemysłu i Stanisławowie.

**Ponowny zakaz.** Przekupniom z owocami ponownie zakazano siadać w mieście naszym na chodnikach dla nietamowania ruchu przechodniom. Straż miejska energicznie też na całym mieście spędza i usuwa niestosujących się do owego przepisu.

**Stosunki rzemieślnicze.** Jak wielką jest rzeczą usunięcie pośredników pomiędzy rzemieślnikiem a odbierającym wyroby jego, wnosić możemy z tego, że, jak dowiadujemy się ze sfer kompetentnych, każdy rzemieślnik, wyroby swe do sklepu oddający, odstępować musi 40 pre. a czasem i więcej na rzecz kupca, choćby tenże brał towar nie za gotówkę, lecz na kredyt, i płacił za niego dopiero po sprzedaniu. Pozbycie się podobnego pośrednictwa jest rzeczą wielkiej wagi, i instytucja, która by się tem zajęła, dobrze się przemysłowi krajowemu, zwłaszcza drobnemu, przysłuży. Jak się dowiadujemy, w gronie tutejszych majątnych rzemieślników kielkuje myśl i toczyły się już obrady nad założeniem stałego bazaru, lub też wystawy próbek wszelkiego rodzaju wyrobów rzemieślniczych. Jeżeli projekt ten przyjdzie do skutku, co ze wszech miar godnem jest poparcia, byłby to ważny krok na tej drodze. — Nie omieszkamy też zawiadomić czytelników o wyniku powyższych obrad.

**Szkarlatyna i dyfterja** znowu silniej zaczynają grasować w mieście naszym, zwłaszcza w południowej jego stronie.

**Egzamina fizyckie.** W jesiennym terminie zdali egzamin fizycki w Krakowie: dr. Stanisław Koy z Krakowa, Ignacy Scheitter, asystent uniwersytetu jagiellońskiego (z odznaczeniem) i Jan Szedzudło z Żywca.

**Towarzystwo historyczne we Lwowie.** IX. zebranie miesięczne Towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę 19. listopada br. o godz. 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Dr. Zdzisław Hordyński: Nowy materiał do procesu Filaretów w Wilnie w r. 1823. 2) Luźne komunikacje naukowe. 3) Pogadanka w sprawach Towarzystwa.

**W czytelni** dla kobiet odbędzie się dziś odczyt p. Sedlaczka (Zorjana) o „Irydjonie“ Kraszińskiego.

**Mianowania.** Cesarz mianował kanonika honorowego w Warszawie ks. Władysława Knapieńskiego, zwyżczajnym profesorem historii starego testamentu i języków semickich; dalej Jezuitę, ks. Marjana Ignacego Morawskiego, nadzwyczajnym profesorem dogmatyki; wreszcie docenta prywatnego, dr. Joachima Rosenblatta, nadzwyczajnym profesorem prawa karnego i procedury karnej; wszystkich na wszechnicy w Krakowie; dalej radcę rachunkowego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie, Ignacego Bażanta, starszym radcą rachunkowym i przelożonym departamentu rachunkowego przy tymże sądzie; rewidenta przy tymże sądzie, Emila Schenka, radcą rachunkowym; dalej oficjała urzędów pomocniczych tegoż sądu, Michała Rolę Rożyckiego, adjunktem przy tychże urządach.

**Codzienna sprawa.** Nie raz już podnosiliśmy kwestję, dla czego rozporządzenie policyjne, zabraniające przechodzić z ciężkami, pakami i z wodą po trotuarach — pozostaje martwą tylko literą. Obecnie, przy nastaniu mrozów, wartoby dopilnować wypełnienia choć ostatniego z tych poleceń — gdyż woda, noszona przez trotuary, wylewając się na nie, tworzy ślizgawki, na których przechodnie mogą łamać nogi. Wczoraj np. zaledwie pierwszy nastął śnieg i mróz, ślizgawka taka stała się powodem smutnego wypadku. Oto na ulicy Czarnieckiego, służąca Anna Różnicka, z domu nr. 13, niosąc dwie konewki wody, zeslizgnęła się z krawędzi chodnika, i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą rękę. Zaledwie nieszczęśliwą odprowadzono, najwyżej o kilkanaście kroków dalej, jakaś nieznajoma nam dama, poślizgnąwszy się, na takiej sztucznej ślizgawce, upadła i boleśnie się potłukła.

**Kradzież w wagonie.** Onegdaj w wagonie kolei Karola Ludwika, podczas biegu pociągu, skradziono tutejszemu kupcowi p. Markusowi Levi pugilares z kwotą 820 gld. Kradzież nastąpiła pomiędzy stacjami Gródek a Zimna Woda. Złoczyńcy nie wysledzono.

**W kwestji posłańców.** Ponieważ posłańcy publiczni, pomimo naznaczenia ich na dane stacje przez biuro, nie zawsze chcą się znajdować tam, gdzie mają wyznaczone stanowisko, w pomoc biuru ma przyjść magistrat, który przy wyznaczeniu nowych stacji, o czym donosiliśmy, umieści w tych miejscach tablice, z wypisaniem numerów posłańców, którzy na stacjachowych znajdować się będą obowiązani. Ten sam porządek zaprowadzonym zostanie podobno i z dorożkami.

**Przepisy budowlane**, obowiązujące w mieście naszym, zmienione zostały pod tym względem, że odtąd nie wolno będzie w domach murowanych robić drewnianych przybudowań, jak się to dotąd w wielu razach praktykowało.

**Nowa gałęź przemysłu.** W krótkim czasie w okolicy podmiejskiej założoną zostanie specjalna hodowla drobiu, celem której będzie zaopatrywanie targów tutejszych w jaja, drób, pulardy itp. Rzecz zamierzają do skutku przyprowadzić przedsiębiorcy krajowi.

**Konfiskata.** Onegdaj skonfiskowano na targu u mieszkanka Zniesienia Mikołaja Pałęgi pięć młodych zajęcy, schwytych żywcem w sidła, co jak wiadomo, jest wzbrownionem ustawą.

**Znaleziono** na ulicy Hetmańskiej dwa zwoje z dywanikami, o różnobarwnym deseniu i z czerwonymi brzegami, w płótno owinięte, znaczone J. P., jeden zwoj znaczony 5064, a drugi 5174; czworokątną podługowatą owalną broszkę z wypukłą czarną emalją z wierzchu, w jednej perełce na złotej ozdobie, na ulicy Pańskiej, a na dniu 13 bm. znaleziono koło banku hipotecznego srebrną obrączkową branzoletę, czarno emaliowaną. Właściciele tych przedmiotów mogą się po takowe zgłosić w policji.

**Z Krakowa** donosi Czas dnia 16go b. m.: Komisja, złożona z radców budownictwa pp. Matuli i Moraczewskiego, oraz urzędników starostwa, udała się dzisiaj rano statkiem parowym w stronę ku Mogile, celem zbadania urządzenia statku, który namiestnictwo zakupiło dla holowania galarów na Wiśle. Statek ten pełni służbę już od pewnego czasu i holować może 18 galarów. Po zbadaniu jego praktyczności zakupionym będzie prawdopodobnie drugi statek parowy. Na zimę przygotowano przystań dla statku przy ujściu Rudawy do Wisły.

**Pomiśniania zmysłów** dostał austriacki generał Wallentisz.

**Samobójstwo 15-letniej dziewczyny.** Na przedmieściu wiedeńskim Hernalsdorf odbrała sobie życie przez powieszenie 15-letnia służąca Teresa Rab. Mimo tak młodego wieku, była to zepsuta dziewczyna i utrzymywała mnóstwo miłosnych stosunków. Chlebobawczyni, która wzięła ją od ojca, próbowała ją poprawić, wreszcie zawiadomiła ojca o jej niemoralnem prowadzeniu

się. Teresa z obawy przed spotkaniem się z ojcem, obwiesiła się na strychu.

**Zamach morderczy** wykonał onegdaj w Bernie morawskim niejaki Rajmund Haslinger, na osobie 64-letniego kupca Wenera. Haslinger, który przed dwoma laty był u Wenera praktykantem, wszedł do sklepu pod wieczór i zażądał miejsca. Na odmowną odpowiedź pchnął starca nożem w piersi i zadał mu kilka ran w szyję. Wener miał na tyle sił, że nazwał mordercę, który umknął, poczem padł bez zmysłów. Śmiertelnie ranionego odwieziono do szpitala. Haslingera schwytano i przyznał się, że chciał Wenera zamordować i obrabować.

**„Brantweinnehresterungsrevisionsverfahren“** jest to najnowszy przyczynek do niemieckiego volapuku.

**Ekscesarzowa Eugenia** wierzy niezachwianie w sny, którym przypisuje dowolne znaczenie i to jest przyczyną, że w ubiegłym tygodniu ekscesarzowa oświadczyła księdzu Mouchy, że śmierć zwiastowała jej rychłe przybycie. W nocy ukazał jej się we śnie mąż i ponownie ofiarował jej swoją rękę; ona podała mu swoją prawicę w ten sposób poślubiła krainę duchów. Otoczenie usiłowało rozprószyć posepne myśli ekscesarzowej, ale władczyni Francji upiera się przy swoim i powtarza niestannie: „Te drugie moje zaręczyny będą tak długie, trwały jak pierwsze, a jak czas ten minie, Ludwik przyjdzie po mnie i zabierze mnie do swego grobu.“ Ekscesarzowa od dnia tego czuje się znacznie gorzej, lekarze polecieli usunąć z jej sypialni wszystkie portrety jej małżonka i syna.

**Najstarszy członek** francuskiego stowarzyszenia literackiego, Emil Marek de St. Hilaire zmarł w Paryżu 7. bm. Nieboszczyk nie mógł sam dokładnie określić swego wieku, gdyż wówczas, gdy się urodził, było jeszcze urzędów cywilnych; według wszelkich danych wszakże miało to miejsce około r. 1793. Małżonką zmarłego była dama honorową królowej Hortensji, a on sam pełnił przez krótki czas obowiązki paza przy Napoleonie I. Po upadku cesarstwa zaczął pisać, początkowo małe broszury o „sztuce zawiązywania krawata“, „o sztuce palenia“, „wycierania nosa“, „jedzenia“, „powodzenia w miłości“ itp. Następnie zaś pisywał powieści, w których przeważnie grało rolę cesarstwo St. Cloud, Matmaison i Tuilerje. W r. 1870 został przeniesiony do Neuilly, gdzie mieszkał, w niewolę przez Niemców. Za powrotem do ojczyzny znalazł się sędziwym człowiekiem w zupełnej nędzy i umieszczony został w przytułku dla starców. Pewnego dnia wyszedłszy na spacer St. Hilaire zawarł znajomość z majątną wdową, która powodowana współczuciem, a może też pragmatycznie, szlacheckiego tytułu ofiarowała mu swoją rękę. St. Hilaire nie wdragał się z przyjęciem jej i dzięki wdowi przeżył kilka ostatnich lat w dobrobyciu i spokoju.

**Rada m. Lwowa.** Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej, na przerywanym, w obecności prezydenta Happego zawiadomil prezydenta o przerwach w ruchu tramwajowym i upraszał, aby sprawa rokowań z tramwajowcami wajem przyszła rychło na porządek dzienny. Z porządku dziennego załatwiono kilkanaście punktów — między innymi postanowiono przy szkołach żeńskich Magdaleny i św. Antoniego systemizować po dwie klasy sady płatnych praktykantek do nauki rysunków i robót kobiecych, — zrestaurować kościół w Malechowie, sprawić czterokołową drabinę dla straży ogniowej, przyjąć fundację śp. Emilji Dębrowskiej (2000 złr.) na stypendja dla młodzieży rzemieślniczej, — na ul. Szwajcarskiej Mikołaja z realności nr. 315 zakupić grunt regulacyjny za 180 złr., a na tajnym posiedzeniu uchwalono przyjąć rezygnację dr. Tilla z mandatu radnego, ponieważ został zastępcą prawnym tramwaju, i wyraził, że musiał się usunąć z Rady.

**Z Izby sądowej.** Dziś w piątek 18. bm. rozprawa się przed trybunałem sądów przysięgłych rozprawia o zbrodnię morderstwa przeciw Łukaszowi Kajdałowi mieszczaninowi z Rawy ruskiej, dokonaną na osobie jego szwagra. Prowadzić będzie rozprawę dr. Teodor Wierzbicki. Obronę objął dr. Tadeusz Szydłowski. Ale wczorajsza rozprawa przeciwko Elżbiecie Wenne i Sp. (z powodu zwałczenia itp.) jeszcze się nie skończyła.

† **Ks. dr. Jan Chelmecki**, kanonik honorowy krakowski, katecheta gimnazjum św. Anny, były poseł do sejmu i Rady państwa, zmarł w 71. roku życia.

**Straszna eksplozja** wydarzyła się w fabryce niemieckiej w pobliżu Paryża w Colombes. Piętnaście hektolit. nasyconych, zawierających przeszło 100.000 hektolit. nasyconych, zawieszonych przeszło 100.000 hektolit. nasyconych, w zakładzie, uległ ciężkiemu okaleczeniu. Wskutek eksplozji powstał pożar, który zniszczył całą fabrykę i szczętnie. Pożar ugaszono aż na drugi dzień.

## Teatr, lit.

(SB) Teatr. 1

nigdy uroku. Dowo-  
„Dzwony z Corneville“  
Mimo, że, nie ma z  
nej opery jak ta, pu-  
Przypisać to po czę-  
na objęła rolę Dzie-  
obracić, jeżeli się zo-  
przez artystkę tę stw-  
mana była pani Rad-  
Karpieński, o grze, r-  
Laskowski był bardzo  
w jego głosie i temp-  
zagradzany był sowa-  
licza rolę Gaspar-  
ślakania odegrał z  
w humorze, i op-  
życzkowych kupletów  
Calać poszła gł-  
wym panom — pan-  
ni, nie zawsze for-  
\* **Koncert.** W  
styczną dyrekcją  
w. muzycznego w  
Mozart. Symfonia  
a), b) Andante, c)  
„Komarinska“,  
stein. Pierwsza cz-  
W. Wszelaczyński  
Klara z Eberstein“

Gracka — al-  
zewicz), chór mię-  
godzinny pół-  
Bilety są do na-  
Kajkowskiego a w c-  
Podczas uroczys-  
Sejmu krajowego  
muzyczne mszę Moz-  
Szereg wieczor-  
zacznie się w mie-  
Przewodnika g-  
zystw gimnast.)  
Tresé; Nauka gi-  
mwin winien być n-  
ze stanowiska e-  
gmat gimnastyczny  
pamięnienie pośni-  
ka.

**Koncert muzyk-**  
cznym kierowni-  
się na dochód  
po południu z  
— „La Zinga-  
delsohn — „Cap-  
Spiew — p. Cza-  
5. Liszt — „Fa-  
Likendorf. a)  
p. Patkiewicz; b)  
p. Patkiewicz. 7  
Spiew — p. Czerny  
degra p. Zabłudows-  
nie kochała“, p. P-  
Patkiewicz. Znar-  
rokojnią wykonan-  
ni się po brzegi,  
kie, bo krzesło 40  
aby u pp. Kosteck-  
widwiga (ul. Halicka

**Koncert muzyk-**  
cznym kierowni-  
się na dochód  
po południu z  
— „La Zinga-  
delsohn — „Cap-  
Spiew — p. Cza-  
5. Liszt — „Fa-  
Likendorf. a)  
p. Patkiewicz; b)  
p. Patkiewicz. 7  
Spiew — p. Czerny  
degra p. Zabłudows-  
nie kochała“, p. P-  
Patkiewicz. Znar-  
rokojnią wykonan-  
ni się po brzegi,  
kie, bo krzesło 40  
aby u pp. Kosteck-  
widwiga (ul. Halicka

**Koncert muzyk-**  
cznym kierowni-  
się na dochód  
po południu z  
— „La Zinga-  
delsohn — „Cap-  
Spiew — p. Cza-  
5. Liszt — „Fa-  
Likendorf. a)  
p. Patkiewicz; b)  
p. Patkiewicz. 7  
Spiew — p. Czerny  
degra p. Zabłudows-  
nie kochała“, p. P-  
Patkiewicz. Znar-  
rokojnią wykonan-  
ni się po brzegi,  
kie, bo krzesło 40  
aby u pp. Kosteck-  
widwiga (ul. Halicka

**Koncert muzyk-**  
cznym kierowni-  
się na dochód  
po południu z  
— „La Zinga-  
delsohn — „Cap-  
Spiew — p. Cza-  
5. Liszt — „Fa-  
Likendorf. a)  
p. Patkiewicz; b)  
p. Patkiewicz. 7  
Spiew — p. Czerny  
degra p. Zabłudows-  
nie kochała“, p. P-  
Patkiewicz. Znar-  
rokojnią wykonan-  
ni się po brzegi,  
kie, bo krzesło 40  
aby u pp. Kosteck-  
widwiga (ul. Halicka

**Koncert muzyk-**  
cznym kierowni-  
się na dochód  
po południu z  
— „La Zinga-  
delsohn — „Cap-  
Spiew — p. Cza-  
5. Liszt — „Fa-  
Likendorf. a)  
p. Patkiewicz; b)  
p. Patkiewicz. 7  
Spiew — p. Czerny  
degra p. Zabłudows-  
nie kochała“, p. P-  
Patkiewicz. Znar-  
rokojnią wykonan-  
ni się po brzegi,  
kie, bo krzesło 40  
aby u pp. Kosteck-  
widwiga (ul. Halicka

**Koncert muzyk-**  
cznym kierowni-  
się na dochód  
po południu z  
— „La Zinga-  
delsohn — „Cap-  
Spiew — p. Cza-  
5. Liszt — „Fa-  
Likendorf. a)  
p. Patkiewicz; b)  
p. Patkiewicz. 7  
Spiew — p. Czerny  
degra p. Zabłudows-  
nie kochała“, p. P-  
Patkiewicz. Znar-  
rokojnią wykonan-  
ni się po brzegi,  
kie, bo krzesło 40  
aby u pp. Kosteck-  
widwiga (ul. Halicka

## Teatr, literatura i sztuka.

(SB) **Teatr.** Prawdziwie piękna rzecz nie straci nigdy uroku. Dowodem tego wczoraj przedstawione „Dzwony z Corneville“, nie wiemy już po raz który. Mimo, że, nie ma zdaje się, więcej ogranej i osłuchanej opery jak ta, publiczności zebrało się bardzo wiele. Przypisać to po części należy i pani Zimajerowej, która objęła rolę Dziewanny. Jak grała, można sobie wyobrazić, jeżeli się zesumuje humor rozpieszczonego dziecka, wdzięk i naiwność, jakie się złożyły na Dziewannę przez artystkę tę stworzoną. Wdzięczną i miłutką Germaną była pani Radwan. Jana Grenicheux śpiewał pan Karpiński, o grze, rozumie się, mowy nie było. Pan Laskowski był bardzo dobrym margrabią. Partja ta leży w jego głosie i temperamentcie, to też za każdy numer nagradzany był sowitymi oklaskami. Pan Myszkowski zalicza rolę Gasparda do jednej z najlepszych, scenę odgrywania odegrał z prawdą i efektem. Pan Skalski nie był w humorze, i ograniczył się na odpiewaniu obyczajowych kupletów.

Całość poszła gładko, wytknąć jednak musimy niektórym panom i paniom uzupełnianie swych ról dodatkami, nie zawsze fortunnymi.

**Koncert.** W niedzielę 20. bm. odbędzie się pod artystyczną dyрекcją p. R. Schwarca pierwszy koncert Towarzystwa muzycznego w sali towarzystwa. Program: 1. W. Mozart. Symfonia (g-moll) nr. 25. a) Allegro con fuoco, b) Andante, c) Menuetto, d) Allegro. 2. M. J. Liszt. „Komarinskaja“ fantazja na orkiestrę. 3. A. Rubinstein. Pierwsza część koncertu op. 25 na fortepian. 4. W. Wszelaczyński i orkiestrę. 4. J. Rheinberger. „Klara z Eberstein“ Balada na głosy solowe (sopran i tenor) i pianino. 5. Chór mieszany i orkiestrę. Początek z udzieleniem godziny pół do 1. w południe.

Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Kowalskiego a w dzień koncertu przy kasie.

Podczas uroczystego nabożeństwa w dzień otwarcia Sejmu krajowego wykona galicyskie Towarzystwo muzyczne mszę Mozarta.

Szereg wieczorków muzycznych gal. Towarzystwa muzycznego się w miesiącu grudniu br.

**Przewodnika gimnastycznego Sokół** (organ Towarzystwa gimnast.) opuścił prasę nr. 11. z listopada 1887. Treść: Nauka gimnastyki w szkołach ludowych. — O gimnastyce stanowiska estetyki (c. d.). — Sprawy Towarzystwa gimnastycznego polskich. — Leon Pyszynski (opomnienie pośmiertne). — Urywki higieniczne. — Kalendarium.

**Koncert muzykalno-wokalny w Sokole** pod artystycznym kierownictwem dyrektora p. Marka odbędzie się na dochód tego Towarzystwa w niedzielę 20. bm. po południu z następującym programem: 1. Do „La Zingara“, odspiewa p. Patkiewicz. 2. „Capriccio brillant“, odegra p. Feigl. 3. „Czarna“, p. Czarny. 4. Deklamacja — p. Janikowski. 5. Liszt — „Fantazja węgierska“, odegra p. Wanklik. 6. „Arja z Otello“, odspiewa p. Patkiewicz; b) Marek — „Dwa słowa“, odspiewa p. Patkiewicz. 7. Deklamacja — p. Janikowski. 8. „Barkarola“, p. Czarny. 9. Rubinstein — „Barkarola“, odegra p. Zabłudowska. 10. a) Danza — „O gdybyś mnie kochała“, p. Patkiewicz; b) Strauss — „Walc“, p. Patkiewicz. Znane z estrady koncertowej nazwiska wykonawców, nie wątpimy też, że sala napełni się po brzegi, zwłaszcza, że ceny są nadzwyczaj niskie, bo krzesło 40 ct., wstęp 30 ct. Biletów można kupić u pp. Kosteckiego, Kramera (hotel George'a) i Włocławskiego (ul. Halicka).

**Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.**

**Wiedeń 17. listopada.** (Posiedzenie delegacji austriackiej). Na wstępie prezydent Revertera wyraził ubolewanie z powodu choroby cesarzewicza Aleksandra. Potem przystąpiono do rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Suess w dłuższej mowie o sytuacji zewnętrznej wypowiedział sympatję dla ludu bułgarskiego i radość z powodu przymierza austro-włoskiego.

Opat kongregacji szkockiej, a Hauswirth, odebrał Izby panów, również w dłuższej mowie wyraził potrzeby przywrócenia świeckiej władzy papieża, jako niezbędnej (?) do utrzymania pokoju powszechnego. W takim razie papież mógłby jako czwarte mocarstwo przystąpić do tego aliansu. Mowca wzywał austr. ministerstwo spraw zagranicznych, aby w tym kierunku działało.

Del. Khevenhiller ostro wystąpił przeciwko tym wywodom księdza opata: Jestem dobrym katolikiem — powiedział — ale mogę zapewnić, że świecka władza papieża jest szkodliwa dla pokoju, gdyż tylko wielkie wojenne zgniecenie Włoch mogłoby doprowadzić do przywrócenia świeckiej władzy papieża. Dlatego proszę, aby minister spraw wewnętrznych nie uwzględnił wywodów ks. Hauswirtha. — Tenże ponownie zabierając głos oświadczył, iż miał na myśli tylko bezpieczny przybytek dla ojca św., aby on mógł skutecznie działać dla obcych.

Po zamknięciu rozprawy jeneralnej, przyjęto bez dyskusji etaty ministerstwa spraw wewnętrznych, marynarki i najwyższej Izby obrachunkowej. Następnego posiedzenie jutro.

**Berlin 17. listopada.** Wnuk cesarza Wilhelma pojechał na granicę, aby powitać cara.

Na granicy niemieckiej ciągle koncentrują Moskale wojska. Podług *Koeln. Ztg.* nawet działa transportują nad granicę, tak że na linii kolejowej kijowskiej nastąpiło zatamowanie komunikacji.

**Bruksela 17. listopada.** Wiktor Bonaparte ogłosi manifest, że tylko cesarstwo jest możliwe. Przybyło tutaj wielu deputowanych bonaparty-stowskich.

**Paryż 17. listopada.** Kandydatura Floqueta na prezydenta ma silne poparcie. *Lanterne* żąda parlamentarnej ankiety, aby zbadała brudną działalność Ferry'ego przy pożyczce tunetańskiej i w sprawie kopalni Tonkińskich.

**Czerniowce 18. listopada.** Ostatnie wypadki w radzie miejskiej kompromitujące w wysokim stopniu tutejszego prezydenta trybunału karnego Michała Piteya, również jego gburowatość i namiętność w kierownictwie rozpraw spowodowały tutejszą Izbę adwokacką do zwołania walnego zgromadzenia wszystkich adwokatów na Bukowinie na dzień wczorajszy. Posiedzenie trwało nieprzerwanie od 5.—10. w nocy. Jednogłośnie uchwalono, że adwokaci na Bukowinie tak długo nie przyjmą obrony ani przed trybunałem, ani przed przysięgłymi, ani też senatem apelacyjnym w Czerniowcach, jak długo Michał Pitey będzie kierownikiem tutejszego sądu karnego. Jednogłośnie ta uchwała wywołała w mieście ogromną sensację.

**Wiedeń 18. listopada.** Komisja budżetowa delegacji austriackiej odbyła posiedzenie, na którym minister Kallay na interpelację Falkenhayna i Chlumeckiego złożył zajmujące szczegóły co do Bośni, konstatując tamże polepszenie stosunków na każdym polu.

Hausner żądał zniesienia podatku od bydła w Bośni i Hercegowinie. Kallay oświadczył, że to niemożliwe, poczem po krótkiej dyskusji przyjęto kredyt bośniacki. Przyszłe posiedzenie w sobotę.

Wieczorem odbył się drugi objad dla delegacji u cesarza, na którym dłuższy czas rozmawiał cesarz z Czartoryskim, Czerkawskim, Hausnerem i Jaworskim.

Cesarz odjechał do Gödölö, gdzie uda się cesarzowa w sobotę.

Księżna Cumberland powiła syna.

**Wiedeń 18. listopada.** Wczoraj w nocy zderzyły się pociągi kolejowe między Oedenburgiem, a Wiedniem. Wielu pasażerów jest rannych.

**Wiedeń 18. listopada.** Delegaci węgierscy pojawili się wczoraj w arsenale, aby wypróbować, jak też strzela 8-milimetrowy karabin Manlicera. Po dwudziestym strzale lufa się mocno rozegrzała, ale karabin funkcjonował dalej wybornie.

**Wiedeń 17. listopada.** Arcyksiążę Rudolf weźmie udział w polowaniu, które w styczniu 1888 roku urządził Włodzimierz hr. Dzieduszycki w swoim majątku Poturzyca.

**Wiedeń 17. listopada.** Wczoraj odbyła się druga konferencja Towarzystw galicyskich kolei żelaznych. Wszystkie Towarzystwa przedłożyły rachunki z wydatków na administrację. Na podstawie przedłożonych dat z kosztów samego zarządu, postanowiono sporządzić dalsze obrachowania co do finansowego wyniku, jakiby poszczególne Towarzystwa osiągnęły, gdyby transport odbywał się najtańszymi drogami. Postanowiono dla przeprowadzenia tych obliczeń złożyć oddzielną komisję. Ostateczna uchwała w całej tej sprawie musi być przynajmniej na kilka miesięcy odłożona.

**Budapeszt 18. listopada.** W kołach dyplomatycznych mówią, że spotkanie cesarzy nie zmieni potrójnego przymierza zawartego do r. 1891. Po-

rozumienie Niemiec z Rosją możliwe tylko wtedy, gdy minister finansów Wysznegradzki ustąpi i gdy ustaną kokietowania z Francją.

Inżynier Waldopfer wniósł przez adwokata Nagy'ego pozew o 10.000 zł. przeciw księciu bułgarskiemu i hr. Zichy, które miał wydać na agitacje za wyborem księcia.

**Berlin 18. listopada.** Car przybędzie na pewne dzisiaj w piątek o godz. w pół do 11 przed południem. Na dworcu oczekiwać go będą wszyscy książęta pruscy. Car zamieszka w ambasadzie rosyjskiej, gdzie go powita Wilhelm. Natychmiast nastąpi rewizyta. O godz. 11 śniadanie w ambasadzie, o 5 objad u cesarza Wilhelma na 100 osób. Przedstawienia galowego w teatrze nie będzie: o 11 odjazd do Petersburga.

*Post* donosi, że sprawa Wilsonowska została roznieconą przez Boulanger'a i panslawistów wojennie usposobionych, aby obalić Grévy'ego.

W Hamburgu przyaresztowano 60 socjalistów.

**Paryż 17. listopada.** (Posiedzenie Izby.) Galerje przepelnione. Floquet uwiadoma, że sąd domaga się wydania Wilsona (tenże jest jak wiadomo posłem). Minister sprawiedliwości zawiadoma o odprawieniu prefekta Gragnona. Potem przerwa posiedzenia dla wyboru komisji do sprawy Wilsona.

Komisja ta o godzinie 5. popołudniu zdała sprawę, wnosząc wydanie Wilsona wśród ogromnego wzburzenia. Goblet sprzeciwił się wydaniu. Izba prawie jednogłośnie postanowiła wydać Wilsona sądowi. Następnego posiedzenie w sobotę.

Powszechnie sądzą, że Wilson jest niewinny. Grevy ma jutro wnieść dymisję.

Po posiedzeniu ministrowie udali się do Grévy'ego gdzie minister sprawiedliwości zażądał dymisji.

Dzisiaj zrana odbył się pojedynek na pałasze między Rochefortem a Maroukiem (redaktorem dziennika *Cri du peuple*). Marouk jest ranny.

**Paryż 18. listopada.** Minister spraw wewnętrznych zamianował Bourgeois prefektem policji, chociaż dotychczasowy prefekt Gragnon odmówił podania się do dymisji. Minister sprawiedliwości Mazeau zawiadomił radę ministrów, iż w parlamencie zażąda sądowego ścigania Wilsona.

**Kopenhaga 18. listopada.** Car z familją odjechał o godz w pół do 3. popołudniu.

**Petersburg 18. listopada.** Słychać, że obecny wyższy prokurator świętego synodu, Pobiednoscew, zatrzymując nadal tę gooność, zostać ma ministrem oświaty w miejsce Deljanowa, który po skończeniu pięćdziesięcioletniej służby urzędowej ma pójść w stan spoczynku.

**Rzym 18. listopada.** Prezydentem Izby wybrany Bianchieri.

Dzisiaj zrana było tu trzęsienie ziemi.

**Stambuł 18. listopada.** W Karsie zmarł Baker-Basza.

Koło Tunisu rozbił się austriacki okręt „Adrosea“. Podróżni uratowani.

## Wiadomości polityczne.

**Wiedeń 17. listopada.** W komisji budżetowej delegacji austriackiej na przemówienie Sturm'a, który w sprawie broni palnej dał wyraz patryjotycznym obawom, odpowiedział minister wojny, że w chwili obecnej zajmuje takie same stanowisko, jakie zajmował w roku zeszłym; wszystkie modele wypróbowano jak najstaranniej. Gdyby stosunki chwili nie parły do pospiechu, można by się zgodzić na dalsze próby, jakkolwiek pomyślniejszy rezultat nie jest bynajmniej pewny. *Przy znanym położeniu, w jakim znachodzi się Europa, każda zwłoka byłaby bardzo niekorzystną, a za taką zwłokę nie chciałby mowca wziąć na siebie odpowiedzialności.*

**Paryż 17. listopada.** Wczoraj rozpoczął się proces w sprawie pożaru opery komicznej. Proces potrwa cały tydzień. Wezwano około 200 świadków.

**Paryż 17. listopada.** Prokuratorja postanowiła wytoczyć proces dziennikowi *Gaulois* z powodu umieszczenia artykułu z nagłówkiem: „Niech żyje król“.

**Paryż 16. listopada.** Specjalny korespondent *Temps* donosi, że powstanie w Starej Zagorze w Bułgarii ma charakter daleko poważniejszy, niż to rząd bułgarski chce przyznać. Cztery bataljony piechoty i dwa szwadrony konnicy razem z baterją artylerji wysłane zostały przeciw powstańcom. Przyszło do formalnej bitwy. 27 żołnierzy i 4 żandarmów poległo, 87 żołnierzy i 17 żandar-

mów odniosło rany. Straty powstańców nie są wiadome.

**Paryż 16. listopada.** Mimo, że sam Grevy zaprzecza, jakoby miał zamiar podać się do dymisji, zajmują się dzienniki wszystkich stronnicw przesileniem prezydenckiem. Współwina Wilsona w szwindlu orderowym miała zostać dowiedziona przez 27 listów, w samym ostatnim czasie odnalezionych.

We czwartek ma być parlamentowi przedłożonym żądanie pełnomocnictwa do sądowego ścigania Wilsona.

**Petersburg 16. listopada.** Oślawiony operetkowy kandydat na tron bułgarski, Dadian Mingrelski, wypadł z łaski carskiej i został wydalony z armji, za to, że swą kandydaturę wziął na serjo i starał się szukać jej poparcia u jakiegos obcego mocarstwa.

**Petersburg 17. listopada.** *Grażdanin* donosi o następującem rozporządzeniu: Etat rzymskokatolickiego duchowieństwa, przeznaczony dla wojska warszawskiego okręgu wojskowego zostaje zmniejszony. Etat ten składać się ma odtąd tylko z 7 kapelanów i 6 wikariuszów; obowiązki kapelana przy piątym korpusie armji pełnić ma w przyszłości proboszcz parafji, przyczem otrzyma do pomocy zamiast jednego dwóch wikariuszów; jeden z nich pomagać mu będzie w objazdach, drugi obowiązany będzie przebywać stale przy kościele po-Franciszkańskim w Warszawie. W zamian mają być ustanowieni pastrowie luterscy.

**Kijów 16. listopada.** *Kijewskie Stowo* donosi w korespondencji ze Stambułu, że powstanie w okolicy starej Zagory przybiera poważne rozmiary i dotychczas nie zostało (?) stłumionem. Naczelnikiem jego jest niejaki kapitan Bojanow, były komendant garnizonu staro-zagorskiego, który po zamachu na Battenberga emigrował był z Bułgarii. Przed dwoma miesiącami wrócił on do kraju i jakiś czas ukrywał się po wsiach starozagorskiego okręgu, gromadząc niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy. I chociaż naczelny komitet emigracji bułgarskiej (t. j. rząd rosyjski! Red.) posłał mu nakaz, „ażebym do jakiegoś czasu siedział cicho, i Bojanow to przyrzekł, to jednak z powodów dotychczas nie wyjaśnionych, kilka wsi tymi dniami powstało, a na ich czele stanął Bojanow. Do powstańców przyłączyła się także część załogi staro-zagorskiej. Przy Berekiecie przyszło do potyczki między powstańcami a wojskiem. Ten sam korespondent donosi z Adrijanopola, że krąży tam pogłoska, jakoby bułgarscy oficerowie, stronnicy Nikolajewa zrobili nowe pronuncjamento na korzyść Battenberga.

**Rzym 17. listopada.** Król Humbert otworzył parlament mową tronową, w której podnosząc sojusze i przyjazne stosunki ze wszystkimi rządami oświadczył, że parlament może spokojnie oddawać się pracy nad sprawami wewnętrznymi.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Najnowszy wykaz dochodów kolei Karola Ludwika** wraz z nową koleją lokalną Debica-Rozwadów-Nadbrzezie zawiera następujące daty. Za przeciąg czasu

od 1. do 10 listopada 1887 przyniosła linja Kraków-Lwów 178.901 zł. Lwów-Brody-Podwołoczyska 46.939 zł., Jarosław-Sokal 6.758 zł. a nareszcie Debica-Rozwadów 1.489 zł., razem 234.087 zł. Za ten sam przeciąg czasu roku zeszłego, dochód wynosił 218.203 zł., nadwyżka wynosi przeto 15.884 zł. Za przeciąg czasu od 1. stycznia do 10. listopada 1887 dochód wynosi: linja Kraków-Lwów 5.120.100 zł., Lwów-Brody-Podwołoczyska 1.241.763 zł., Jarosław-Sokal 203.842 zł., Debica-Rozwadów 1.489 zł., razem 6.567.196 zł. Za ten sam przeciąg czasu roku zeszłego wszystkie linje przyniosły dochodu 6,018.323 zł. Nadwyżka dochodów w porównaniu z rokiem ubiegłym po dzień 10. listopada wynosi przeto 548.873 zł.

Lwów dnia 17. listopada 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica . . . . .	6-25-6-80	6-10-6-75	6-00-6-70	6-40-7-10
Żyto . . . . .	4-30-4-90	4-20-4-80	4-00-4-70	4-50-5-10
Jęczmień . . . . .	3-75-6-50	3-65-6-50	3-50-6-10	4-00-6-50
Owies . . . . .	4-00-4-40	3-80-4-30	3-70-4-25	4-10-4-65
Groch . . . . .	5-00-8-50	4-90-8-10	4-90-8-10	5-25-8-50
Wyka . . . . .	4-10-4-60	4-10-4-50	3-80-4-35	4-10-4-95
Rzepak . . . . .	9-50-10-50	9-10-9-50	9-10-9-50	9-10-10-10
Lnianka . . . . .				
Koniczna czerw. . . . .	36-48	30-42	30-40	35-45
Koniczna biała . . . . .	38-50	35-45	35-50	35-50
Tymotka . . . . .	16-26	15-25	15-25	18-26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kile loco Lwów złr. 25 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23-00-24-00.

Uspობienie spokojne.

**Nafta.** Wiedeń 17. listopada: — do —; do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.90 do —; na listopad 6.90, na listopad 6.90; Antwerpja na listopad 17.25 do —; Nowy-York 7.—; Filadelfia 7.—.

## Nadesłane.

**Schwarz Satin merveilleux (ganz Seide) fl. 1'15 per Meter** bis fl. 6'45 (in 16 verschiedenen Qualitäten) versendet in einzelnen Roben und ganzen Stücken zollfrei in's Haus das Seidenfabrik Depot von **G. Henneberg** (k. und k. Hoflieferant) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

## Dr. Barącz Operator

b. uczeń Prof. Billrotha i Politzera, wolny od obowiązków sędziego przysięgłego, ordynuje jak dawniej od 9-10 i 2-4 przy ulicy Teatralnej liczba 11. Leczy także choroby uszne.

## Podziękowanie.

Wnemu Panu Dr. Feliksowi Kallachowi, składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie, za wyleczenie nam naszego syna od choroby dityerycznej. Ty czcigodny Panie poświęciłeś dnie i nocy i ocaliłeś nam przy pomocy Bożej ukochane nasze dziecko; za co Ci wyrażamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“  
*Brody w listopadzie 1887.*

Adolf i Agata Lewgo.

## Lwów, z Izby handlowej

17. listopada 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placą	żądata
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	208 50	211 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. w. a.	218 —	231 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	281 —	286 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	211 —	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 —	96 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 —	96 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 25
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	95 50	96 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 25	91 25
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	51 —	54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	45 —	48 —
<b>Obligki za 100 zł.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 75	104 75
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 75	94 75
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa . . . . .	18 50	20 50
„ Stanisławowa . . . . .	33 50	35 50
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski . . . . .	5 83	5 93
Dukat cesarski . . . . .	5 88	5 98
Napoleon . . . . .	9 92	10 02
Polimperial . . . . .	10 24	10 34
Szbel rosyjski srebrny . . . . .	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy . . . . .	1 09	1 10
100 marek niemieckich . . . . .	61 60	62 25

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. listopada 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	283 —	282 —
Bank anglo-austrjackiego . . . . .	108 —	108 —
Unionbanku . . . . .	208 25	208 —
kolei Karola Ludwika . . . . .	3 9 75	210 —
kolei północnej . . . . .	256 —	256 —
kolei południowej (Lomb rdy) . . . . .	84 25	83 75
kolei państwowej . . . . .	221 20	222 50
kolei lwowsko-czerniowieckiej . . . . .	219 —	219 50
kolei węgiersko-południowo-wschodniej . . . . .	160 50	160 50
Losy komunalne wiedeńskie . . . . .	130 25	130 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu Galicyjskie obligacje indemizacyjne . . . . .	104 25	104 25
Losy regulacji Gisy . . . . .	123 10	123 25
Akcje Banku dla krajów koronnych . . . . .	217 50	217 25
Renta węgiersk złota 4 proc. . . . .	98 80	98 60
Akcje Bankvereinu . . . . .	89 25	88 25
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	111 —	110 75
Losy premjowane węgierskie . . . . .	123 —	126 10
Akcje kredytowe . . . . .	276 15	277 20
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	209 50	209 50
Akcje kolei południowej . . . . .	84 —	83 50
Napoleonidory . . . . .	9'95.50	9.95.50

Berlin, dnia 16. listopada 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy . . . . .	179 —	179 75
Akcje austrackie kredytowe . . . . .	448 —	449 —
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .		
Austrjackie banknoty . . . . .	162 —	162 10
Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . . .	138 50	137 25
Rosyjska pożyczka wschodnia . . . . .	52 60	52 60

## Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50	
Z Podwołoczysk na Podzamcze.	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35		
Z Chyrowa, Stryja		8:59		
Z Ławocznego, Chyrowa			1:35	
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.			4:22	8:33
Z Belzca			11:18	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38	
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47		
Stryja, Chyrowa.		8:04		
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławocznego		6:30	9:16	8:26
Belzca				
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubym drukiem liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.  
\* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Los do ws  
August  
Dom bar  
Wydaw  
prenumerata  
Senzacyjny s  
Mosów, która wyn  
nowe.n użyciu przest  
go rzeczywistego na  
zpośrednim wyciąg  
mystkie w handlu zn  
wyższa, następuje  
każdemu najzupel  
to było, zapłacone p  
włosów, jakie m  
akonu 2 złr. wie  
niem, lub za przys  
J. FEE  
Tylko  
R.  
główny skł  
„R. Dita  
sprzedaje 1 lit  
Przy jedn  
Opiszcza  
Bezp  
zacz

KALEN  
„Ku  
zastosowany  
i jest do n  
Lwowskieg  
księgarniac  
egzemplarz  
pro  
Dla prenu  
Lwowskieg  
Główny



W teatrze hr. Skarbka  
Dziś  
**FALKENSTRÖM i SYNOWIE**

dramat w czterech aktach J. Paulsena.  
Przekład z norweskiego.

O S O B Y:

- |                                 |              |
|---------------------------------|--------------|
| Konzul Falkenström              | Zboński      |
| Zofja, jego żona                | Aszpergerowa |
| Oskar                           | Kwieciński   |
| Ada                             | Niesiołowska |
| Jozjasz Quam, kandydat teologii | Walewski     |
| Regina Berger                   | Pysznik      |
| Dr. Falkenström, kapitalista    | Ruszkowski   |
| Karol Olsen                     | Żelazowski   |
| Pan Borek, redaktor             | Szobert      |
| Pan Rigberg, naczelnik          | Kiezmann     |
| Pani Rigberg, jego żona         | Michlewicz   |
| Pastor Nielsen                  | Fedyckowski  |
| Pani Nielsen, jego żona         | Weigel       |
| Kelner                          | Gamski       |
| Służąca                         | W. Wilkus    |
| Służący                         | Senowski     |

Rzecz dzieje się w Norwegii.

**NOWO OTWORZONY  
Handel komisowy  
KOTOWICZA**

we Lwowie ul. Sobieskiego 12.  
przyjmuje zlecenia tak z kraju, jak i zagranicę na kupno, sprzedaż lub zamian wszelkich ziemio-  
płodów, jakoteż przedmiotów i wy-  
robów handlu, przemysłu i reko-  
dzielnictwa, a aby mózł sobie za-  
robić miano porządne kupca,  
usługi swoje P. T. panom go-  
spodarzom i przemysłow-  
com pod najkorzystniejszymi  
warunkami ofiaruję.  
Wspólnika lub zdolnych ajentów do tego interesu poszukuję; zgłoszenia przyjęte będą ustnie lub pisemnie. 376

**KANTOR WYMIANY  
BANKU HIPOTECZNEGO**

c. k. uprz. galic. akcyjnego  
kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i monety**  
pod warunkami najprzystępniejszymi  
549 **5% Listy hipoteczne**  
jako też  
**5% Premiowane Listy hipoteczne**  
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, popularnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kancje i wadja-  
**są w tymże kantorze do nabycia.**  
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezużożenie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

**Cacao w proszku**

pozbawiony tłustych części na sposób holenderski wyrabiany w puszkach: 296  
1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo }  
Cena zł. 1.40, 70 et. 35 et. }  
oraz czekoladę w różnych gatunkach poleca **Henryk Treter** fabryka parowa czekolady i cukrów deserowych we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.

**Chemiczne Laboratorium**

chemika sądowego  
**ADOLFA MUSSILA**  
we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.  
przeniesione zostało na pierwsze piętro w tejże samej kamienicy  
Wszystkie rozbiory chemiczne z c. k. Sądów tudzież i prywatne jak rozbiory wody do picia lub do celów technicznych, środków spożywczych, wina, piwa i. t. p. artykułów pod względem dobroci i jakości tychże przyjmuje jak i dotychczas podpisany  
**A. Mussil**  
chemik sądowy.

**Magazyn mód i kwiatów**

pod firmą 374  
**Anna Szalkiewicz**  
dawniej M. Pappius  
we Lwowie, ulica Akademicka liczba 10.  
wyszczególniony za wykwalifikowaną w wykończeniu kapeluszy i strojów damskich **medalami zasługi** na wystawach krajowych:  
we Lwowie w r. 1877 i w Krakowie w r. 1887  
poleca się łaskawym względem P. T. Pań.



**ANTI-MIGRAINE**  
**D. Alquié**  
Leczenia wszelkiego rodzaju najporczywszych  
**Boleści Głowy**  
Boleści głowy i migreny są niebezpieczną dolegliwością, tem przykrejszą że często i przez długi czas wiażą wręczają i męczą osoby im podlegające. D. ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący bóleści głowy i sprawdził na tysiącach pacjentów tak we Francji jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wzięcie w u zdraza usmierza w jednej chwili najporczywsze bóleści głowy i nerwalgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.  
Sklad główny w Paryżu w aptece D. PEZET et C<sup>ie</sup>, 47, ul. Tailbout.  
we Lwowie w aptekach pp. Mikolaj-sza, Wewiorskiego i innych. — W Krakowie w aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczynskiego.

**GALICYJSKI  
BANK KREDYTOWY**

począwszy od dnia 17. Listopada 1885  
wydaje  
**4% Asygnaty kasowe**  
z 30-dniowym wypowiedzeniem  
**5% Asygnaty kasowe**  
z 90-dniowym wypowiedzeniem  
550 **Dyrekcja.**

**Na św. Mikołaja! — Na Gwiazdkę!**

27-krotnie premjowana  
parowa fabryka pierników, sucharków i ciast  
**L. CZYŃSKIEGO**  
w Jarosławiu  
poleca

- Pierniki w rozlicznych gatunkach od 1 do 10 centów.
  - Pierniki w eleganckich paczkach od 8 et. do 1 zhr.
  - Pierniki królewskie po 20 et., 1 zhr. 30 et. i 2 zhr.
  - Pierniki arcyksiążęce (Rudolfi) po 50 centów.
  - Figurki piernikowe w bogatym wyborze ładnie ubierane 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8 i 15 centów.
  - Mikolajki ubierane po 4, 15, 25, 50 centów.
  - Biskwity: Albert, Graham, Queen i t. p.
  - Abecadła z ciastek w pudełkach po 40 centów.
  - Biszkopty, obwarzanki, sucharki, balabuszki, do nabycia w sklepach własnych we Lwowie Halicka 8, w Krakowie Sukiennice 23, w Przemysłu ulica Franciszkańska, w Pradze Graben 14, w Budapeszcie Wienergasse 3, jakoteż we wszystkich porządniejszych handlach korzennych.
- Cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

**Webb King.**

„Webb King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwałszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.  
**Ceny „Webb King“:**  
1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . zhr. 7.—  
1 szt. ka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką różlową bieliznę . . . . . zhr. 8-50  
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradel bez szwu zł. 11-80  
T n sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . . zhr. 12-80  
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6-7 bar zo cie. kich prześcieradel . . . . . zhr. 13.—  
Wyrób nasz „Webb King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbkę na żądanie gratis i franko.  
**M. BAYER i Spółka**  
skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.  
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

**„NEW-YORK“  
Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia na życie**  
założone w roku 1845.

Towarzystwo opiera się na wzajemności, zaczem majątek jego, jak i wszelki zysk jest wyłączną własnością członków (ubezpieczonych). Prawa do udziału w zyskach nabywa się z początkiem drugiego roku ubezpieczenia, tak że przy opłacie drugorocznej premji rozporządza ubezpieczony już przypadłym nań zyskiem z roku poprzedzającego.  
Majątek Towarzystwa wynosił z końcem 1886 roku . . . . . franków 390 milionów  
Stan ubezpieczeń 97719 polic z kapitałem ubezpieczenia . . . . . 1577 „  
W r. 1886 wydano nowych polic 22.027 na kapital . . . . . 441 „  
Premje i procenta wynosiły w r. 1886 . . . . . 99 „  
**Zysk** rozdzielony pomiędzy ubezpieczonych od założenia Towarzystwa . . . . . 153 „  
Od założenia (1845) wypłaciło Towarzystwo ubezpieczonym względnie uprawnionym w gotówce . . . . . 501 „  
Zysk (specjalny fundusz) utworzony dla polic wedle „systemu zysków składowych“ wynosi przeszło . . . . . 21 „

Warunki ubezpieczenia jak najliberalniejsze: kombinacje jak najkorzystniejsze, jako to: Ubezpieczenia mieszane: police z 5 letnim udziałem w zyskach; na wypłatę kapitału ubezpieczonego a zarazem zwrot premji wpłaconych w perjo dzie gromadzenia zysku, jeżeli zabezpieczony wcześniej umiera.

**Dyrekcja dla Austrii**  
Wiedeń I. Graben 8. i Spiegelgasse 1.  
(w nowo wybudowanym własnym gmachu).  
Informacji udziela: **Karol Herling**  
pełnomocny urzędnik Towarzystwa we Lwowie hotel francuski.

**GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA**

Największa w kraju  
**CZYTELNIA**  
31.000 dzieł  
polskich, niemieckich, francuskich i angielskich  
tudzież  
**SKŁAD NUT**  
na wszystkie instrumenta i do spiewu  
**WYPOZYCZALNIA NUT**  
52.000 sztuk  
dawniej  
**Karola Wilda**  
uzupełnione najszerszymi nowościami polskimi zostały z księgarnią przy placu Katedralnym  
Warunki abonamentu i katalogi rozsyłają się na żądanie franco.

Nr. 321  
Cena Kurjera  
WE LWOWIE  
Kwartalnie 3 zł. 60  
Półrocznie 7 „ 20  
Miesięcznie 1 „ 20  
Za nadsyłanie  
domu dopłaca się 2  
miesięcznie.  
Na prowincji:  
Kwartalnie 4 zł. 80  
Półrocznie 9 „ 60  
Miesięcznie 1 „ 60  
Za granicą kwarta-  
lnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5  
W  
Rzymo-katolicki  
Dziś: Elżbiety kr.  
Jutro: Feliksa de W  
Pojutrze: Ofiarowani  
g. o p. Da  
II. Trzymają  
pują po sobie rz  
ści Wydziału kra  
przez Sejm kraj  
sankcji cesarskiej  
1. Ustawa,  
Oświęcim pow. I  
nych od napojów  
załatwiona mimo  
dział krajowy na  
lutym b. r.  
2. Ustawa o  
ze związku gmin  
do gminy „Sroki  
łatwiona mimo d  
3. Ustawa o  
reńska ze związk  
brzeskim, i utwo  
Namiestnictwo za  
tak krajowa dyre  
krajowy w Kral  
objawiały zdanie,  
nado przeprowad  
nalach katastraln  
niem stron intere  
żegone z przepro  
astralnych.  
4. Ustawa o  
ze związku g  
kim i utworzeni  
szesze nie załatw  
5. Ustawa o  
ze związku gm.  
otworzeniu zeń s  
no mimo wyjaśn  
stnielwa przez V  
wie lutego b. r.  
6. Ustawa o  
gurska ze związk  
pow. Kolomyjski  
Wydział krajowy,  
żoną ministerstw  
przednich nawet  
rzyja jeszcze nie  
7. Ustawa z  
łowej w Dąbrowi  
mieniem powiatu  
Nowego Brnia po  
ekonomicznego st  
przezną w biurac  
przyprawia krajow  
go ta sprawa nie  
ctwo w swym res  
nie wyjaśniło.  
8. Sankcjono  
stwie przewlekło  
skich w tekście p  
9. Niezałatwi  
wzywająca rząd o  
stytucyjnej ugody  
do funduszów ind  
chodniej Galicji. S  
wiana w Sejmie i  
szcze wisi jak mie  
Niedawne en  
ze w razie objęci  
co obecnie nie jes  
jak się jeszcze na